

Roman Doruchowski

W pracowni ceramiki

Studia Lednickie 8, 375-376

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W PRACOWNI CERAMIKI

Naczynia ceramiczne należą do najczęściej odkrywanej kategorii zabytków. Z wydobytych fragmentów naczyń można zrekonstruować, tak jak z puzzli, całe formy, na podstawie których archeolodzy potrafią określić ich wiek. Można powiedzieć, że około 30 % naczyń da się ożywić. Sprawa jest prosta, gdy ocalałe fragmenty są duże, jednak najczęściej do naszych rąk trafiają liczne, drobne ułamki. Stopień zachowania ceramiki zależy od rodzaju gleby, z jakiej była ona wydobyta. Rekonstrukcja całego naczynia wymaga wielogodzinnej pracy i cierpliwości. Niewielki błąd w doborze właściwego fragmentu może uniemożliwić uzyskanie oczekiwanego efektu.

Jak zatem postępować? Przede wszystkim należy zapoznać się z dokumentacją sporządzoną przez archeologa. Następnym etapem pracy jest oczyszczenie znalezionych fragmentów. Sypkie, luźne zanieczyszczenia usuwa się pędzelkiem lub szczotką, natomiast mocniej przylegające za pomocą wody. Należy pamiętać, że na skorupach mogą znajdować się zarodniki grzybów, a także bakterie, więc trzeba zachować szczególną ostrożność. Oczyszczone i posegregowane fragmenty rozkładamy na stole i można rozpocząć proces rekonstrukcji naczynia. W początkowej fazie poszukujemy pasujących do siebie krawędzi. Takie dopasowane fragmenty nazywamy „zamkiem”. W trudnych przypadkach, gdy „zamki” są słabo zachowane, znakomitym ułatwieniem jest wspomniana wcześniej dokumentacja. Kolor naczynia też nie zawsze jest jednolity, tzn. naczynie może mieć różne przebarwienia powstałe w wyniku wypału, zalegania w ziemi, jak również wcześniejszego użytkowania. Zwraca się wówczas uwagę na wylewy, dna, rodzaj ornamentu, uchwyty. W pracowniach rekonstrukcji ceramiki w kraju i poza jego granicami stosuje się różne spoiwa: od kleju stolarskiego czasem z domieszką gipsu, poprzez kleje nitrocelulozowe, aż po najnowsze błyskawicznie wiążące kleje cyjanoakrylowe. W naszej Pracowni stosujemy kleje na bazie polioctanu winylu. Smarowane klejem fragmenty ostrożnie się do siebie dociska, pozostawiając aż do wyschnięcia. Do unieruchomienia klejonych części służy kuweta z piaskiem, gdzie wkłada się sklejone skorupy. Ubytki w naczyniach wypełnia się przeważnie gipsem. Różne są zdania archeologów na ten temat, jednakże większość opowiada się za wypełnieniem ubytków. W naszym Muzeum stosujemy obie te metody. Niektóre pracownie używają przy wypełnianiu naczynia gipsem różnego rodzaju „szalunków”, tzn. podkładek z elastycznych tworzyw dla półpłynnej masy gipsowej. Później tylko pozostaje kosmetyka naczynia, czyli usunięcie

zabrudzeń. Wskazane jest wykonanie zdjęć przed i po rekonstrukcji. Reszta pozostaje w rękach bystrego archeologa, który szybko dokona klasyfikacji naczyń.

Po raz pierwszy Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy umożliwiło zwiedzającym zapoznanie się z tak dużą ilością naczyń glinianych (55 sztuk). Zbiory te można zobaczyć na wystawie „Powrót do przeszłości”, której otwarcie nastąpiło 27 czerwca 2003 r.

Roman Doruchowski